

# Dzieciątko - ubogi pielgrzym

Matka Boska, która miała właśnie wyprać koszulinę Jezusa, zobaczyła na łące dziewczeczkę, która pasła krowę. Zawołała ją i rzecze:

- Czy mogłabyś potrzymać chwilę Dzieciątko, bo chcę uprać tę koszulinę?
- Chętnie - odparła dziewczynka, która miała na imię Katarzyna.

Kiedy wzięła Jezusa na ręce, spostrzegła, że żadne dziecko na świecie nie mogło być tak piękne jak to, więc ucięła nożyczkami pukiel jego włosów i ukryła na piersi. Kiedy Matka Boska przyszła po Dzieciątko, spostrzegła, że brak Mu jednego pukla i zapytała Katarzynę:

- Czy to ty zabrałaś Mu kosmyk włosów?

Dziewczynka zaczerwieniła się ze wstydu i mówi:

- Miał takie piękne loki, że chciałam jeden sobie wziąć.

Ale jeśli chcesz, zwrócę.

- Zatrzymaj sobie. I poszła z uśmiechniętym umiłowanym Dzieciątkiem.

Następnego dnia Katarzyna wróciła na łąkę z krową i przez cały czas oczekiwała, że znowu ukaże się piękna Pani z Dzieciątkiem na ręku. Ale zamiast Niej przybył anioł i rzecze:

- Widziałas gdzieś w pobliżu Pana i Matkę Boską?

- Widziałam wczoraj jedną Panią z dzieckiem. Pani robiła pranie a dziecko spało. Spójrz, nawet zostawiło mi swój pukiel.

Anioł wziął pukiel włosów i mówi: - To jego włosy! – i odszedł.

Katarzynie zaparło dech w piersi.

- Miałam w ramionach samego Pana – mówiła sobie – a nie poznałam Go!

Innego dnia Katarzyna była przy studni i nabierała wodę, kiedy zobaczyła, że zbliża się do niej pielgrzym, któremu chciało się pić. Ubrany był w czerwony płaszcz i podpierał się ukwieconym kijem.

- Dasz mi się napić Katarzyno?

- Napij się - i podała mu wiadro - skąd znasz moje imię, jakbyśmy się już kiedyś spotkali.

Cudzoziemiec przytknął wargi do brzegu wiadra i pił długimi łykami, ale na pytanie nie odpowiedział. Kiedy ugasił pragnienie, rzekł: - Do widzenia.

I już miał odejść, ale Katarzyna spytała jeszcze: - Czy dasz mi jeden kwiat z tej pięknej gałęzi?

- Z chęcią.

Dał jej kwiat i szybkim krokiem ruszył dalej. Chwilę później zjawił się anioł i widząc Katarzynę zapytał:

- Czy widziałas przechodzącego tędy Pana?

- Widziałam cudzoziemca, który miał pragnienie i dałam Mu pić. Spójrz, zostawił mi nawet kwiat ze swojego kija.

Anioł spojrział na kwiat i mówi: - Tak to był właśnie On!

Katarzyna skamieniała.

- Dałam pić Panu - rzekła sobie - i nie poznałam Go!

Pewnego razu Katarzyna piekła chleb, kiedy usłyszała, że za jej plecami wchodzi jakiś nieznajomy. Obejrzała się i ujrzała biedaka, tak obszarpanego, że wyglądał jakby okrywały Go wszystkie nędze świata. Oczywiście był głodny i Katarzyna powiedziała mu:

- Skończę piec te chleby, to dam ci jeden. Na razie usiądź sobie.

Kiedy wyjęła chleby z pieca, wzięła jedną bułkę i wetknęła ją w ręce biedaka, który zaczął jeść, okazując ogromną radość.

- Dziękuję! – rzekł z pełnymi ustami.

A zanim sobie poszedł zebrał okruszki i włożył je Katarzynie do dłoni, powiadając:

- Mogę ci dać jedynie okruszki twojego miłosierdzia. Wystarczy ich dla ptaków.

Poszedł sobie i wkrótce potem pojawił się anioł, który widząc Katarzynę zapytał:

- Czy widziałas przechodzącego tędy Pana?

- Widziałam nędzarza biedniejszego, niż cała nędza świata i był głodny. Dałam mu chleba, a on w zamian zostawił mi te okruszki.

Anioł spojrział na okruszki i musiał ujrzyć wielki blask, gdyż podniósł dłonie do oczu i rzekł: - Był to właśnie Pan!

Katarzyna wybuchnęła wtedy płaczem i wszyscy w domu chcieli wiedzieć skąd te łzy.

Oto czemu jeśli jakieś dziecko, cudzoziemiec, ubogi proszą o coś, nigdy nie są odsyłani z pustymi rękoma. W każdym z nich wszyscy ludzie widzą Pana.

*Renzo Pezzani*